



„Jezu ufam Tobie, w Twojej Boskiej Krwi”.

22 stycznia 2014 roku s. Esther Chlastawa otoczona modlitwą sióstr ze wspólnoty odeszła do domu Ojca. Urodziła się 25 października 1935 r. w miejscowości Kokorski Ług w byłej Jugosławii, z rodziców Józefa i Rozalii.

Na chrzcie świętym, w dniu 3 listopada, otrzymała imię Bronisława.

W 1941 r. podczas wojny zginął jej ojciec. W 1946 r. z matką i rodzeństwem przyjechała do Polski, na ziemie odzyskane do miejscowości Wykroty. Wzrastała w rodzinie głęboko religijnej, gdzie modlitwa stanowiła ważną część życia rodzinnego. Jej najstarsza siostra Wiktoria (imię zakonne Bronisława) była Adoratorką Krwi Chrystusa.

S. Esther do Zgromadzenia Sióstr Adoraterek Krwi Chrystusa wstąpiła 1 lipca 1952 r. w Bolesławcu. Nowicjat rozpoczęła 15 sierpnia 1956 r.; pierwszą profesję zakonną złożyła 15 sierpnia 1957 r., a wieczystą 15 sierpnia 1962 r. W latach 1972-1973 przebywała w domu generalnym w Rzymie na kursie języka włoskiego.

S. Ester była osobą radosną i pogodną, co pomagało jej w kontaktach z ludźmi, często była „duszą” towarzystwa. Tej radości i pogody ducha nie straciła nawet podczas choroby. Doceniała wartość modlitwy osobistej i wspólnotowej. Dopóki pozwalało jej na to zdrowie była jej wierna. W swoich wszystkich obowiązkach, zarówno apostolskich, jak i wspólnotowych była dokładna i sumienna.

Pracowała w domu zakonnym w Bolesławcu, jednak większość swojego życia spędziła we wspólnocie sióstr we Wrocławiu przy Parafii pw. św. Bonifacego, gdzie przez wiele lat pełniła funkcję przełożonej lokalnej. Główną jej posługą apostolską była praca katechetyczna w salkach przy kościele, a od 1990 r. w szkole. Posługę tę wykonywała z wielkim poświęceniem przez 35 lat. Katechizowała na wszystkich poziomach: przygotowywała dzieci do I Komunii Świętej oraz ludzi dorosłych do sakramentów chrztu, pokuty i Eucharystii, bierzmowania i małżeństwa. Często w jej katechezach uczestniczyli klerycy i osoby świeckie przygotowujące się do tego apostołstwa.

Organizowała liczne pielgrzymki, a najwięcej na Jasną Górę do „Czarnej Madonny”. Pragnęła, aby wszyscy mogli choć raz spotkać się ze Swoją Matką Maryją. Najbardziej zależało jej, aby dzieci pierwszokomunijne, powierzyć opiece Matki Bożej. Czasem spotykała się z trudnościami ze strony rodziców tych dzieci, ale po rozmowach udawało się ich przekonać jak ważna jest dla człowieka opieka tej dobrej Matki.

Kiedy w 2002 r. przeszła na emeryturę, pracowała w parafii jako kancelistka. Od 2004 r. przebywała w domu zakonnym w Bolesławcu, gdzie przez wiele lat pomagała w prowadzeniu korespondencji, zwłaszcza ze Stowarzyszonymi, a także z dokładnością zapisywała wszystkie wydarzenia w kronice wspólnoty. S. Esther przez 62 lata jako Adoratorka Krwi Chrystusa wyrażała miłość Boga i bliźniego adorując Krew Jezusa i wyprasząc zbawienie dla bliźnich. Kochała Zgromadzenie i dziękowała Bogu za łaskę powołania do kroczenia za Jezusem ukrzyżowanym i zmartwychwstałym. Złączona z Chrystusem więzami ślubów zakonnych została również złączona z Nim w krzyżu choroby. Podczas choroby prosiła odwiedzające ją siostry, aby modliły się za nią. Powoli traciła pamięć. Zmarła z powodu niewydolności krążenia.

Wierzmy, że s. Esther razem z Jezusem Chrystusem zmartwychwstanie do nowego życia.